Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Nr. 146. Lwów, Sobota dnia 23. Czerwca 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 13.500 Mkp., z dostawą do domu 15.000 Mkp., z przesyłką w Polsce 15.000 Mkp., w innych państwach 20.000 Mkp. CENA NUMERU 600 Mkp. Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Katastrofa walutowa.

Przechodzimy w tej chwili katastrofę. Cała nasza organizacja ekonomiczna została wstrząśniętą, a skutki tej katastrofy będą się ujawniać w ciągu jeszcze długich miesięcy.

Najtragiczniejszem jednak w tym momencie jest to, że nikt nie umie, ani nie może przewidzieć końca. Sytuacja, mimo pewne pozory, staje się coraz bardziej zagmatwana i niebezpieczna. Nie chodzi już bowiem w tej chwili o taki, czy inny stan kursu marki polskiej — lecz o związane z groźnie niepewną sytuacją, zamieranie życia ekonomicznego.

Przejdźmy pokrótce fakta.

Od końca maja b. r. kurs marki polskiej gwałtownie spada w tempie stale, stale przyspieszonym. 25. maja płacą za dolar 52.000 mkp., 1. czerwca 54.000 mkp., 7. czerwca już 62.000 mkp., następnego dnia 70.000, 14. czerwca 85.000, 15. czerwca 93.000, 16. czerwca 100.000, a karkolomny spadek zatrzymuje się na dniu 18. bm. z oficjalnym kursem warszawskim 138.000. Dnia 19. czerwca zamknięto giełdy. W dniu tym rozszalała spekulacja potrafiła doprowadzić kurs dolara do cyfry 175.000. Kto żył, rzucił się do spekulacji. Starzy czarnogiełdziści z dumą opowiadali, że sprzedawali dolary i księżom i oficerom i damom i kucharkom.

Niewiadomo, czy w Ministerstwie Skarbu wydającem rozporządzenie o zamknięciu giełd, było już wiadomem o nagłej baisse kursów w Berlinie, czy też rozporządzenie to przypadkowo zeszło się z gruntowną zmianą sytuacji na rynku berlińskim — dość, że tegoż dnia 19. bm. popołudniu w przeciągu kilku minut dolar z 175.000 — spadł na 105.000 — i niżej, ustalając się ostatecznie na 110—115.000.

Zamknięcie giełd i przerwanie ruchu telefonicznego z zagranicą, miało tę jedną dobrą stronę, że odpadł z miejsca tłum drobnych spekulantów walutowych. Szeroka bowiem publiczność nie wie od dwu dni, co się dzieje na giełdach zagranicznych, dowolne zaś kursa P. K. K. P. faktycznie nie oddziaływują. Z drugiej jednak strony przy spekulacji zostały napewno grube ryby, orjentujące się zawsze i wszędzie, a dla których brak jawnego rynku jest doskonałym żerowiskiem. Oczywiście, że przy takiej sytuacji szereg uczciwych kupców i przemysłowców narazi się na olbrzymie straty, co zresztą mogło być z góry do przewidzenia. Widocznie jednak w obecnym Ministerstwie Skarbu panuje przekonanie, że lepiej niech cierpią niewinni, niżby winni nie mieli być ukarani.

A winnych jest dużo i ostatnie zarządzenia wiele rzeczy wyświetliły. Okazało się n. p., że pewien bank trzymał u siebie olbrzymie zapasy obcych walut. Wedle nowego rozporządzenia winien je oddać do P. K. K. P. Opowiadają jednak, że już dwu senatorów w tej sprawie wyjechało do Warszawy, i albo dolary zostaną w banku, albo kurs pójdzie tak wysoko, że oddanie skarbowi się opłaci.

Tak się przedstawia obecny ciężki kryzys walutowy. Kto ponosi winę tego, że do takiej sytuacji doprowadzono? — Trudno na to wogóle dać odpowiedź. Niewątpliwie ścisły związek interesów gospodarczych Polski i Niemiec, jak i zręczna zależność naszych giełd od Berlina, w połączeniu z dziwną niezależnością gospodarczą Katowic i Gdańska, sprawiły, że marka polska musiała pójść za zniżką katastrofalną

(Ciąg dalszy na str. 2).

Rząd Witosa niszczy życie gospodarcze.

Min. Grabski nie zna wyjścia z sytuacji.

Chjeno-Piast boi się publicznej rewizji swej polityki skarbowej. Spadek akcji przemysłowych i handlowych.

MOWA MIN. GRABSKIEGO NA KOMISJI SKARBOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) (M). Zapowiedziane na wczorajsze plenarne posiedzenie Sejmu eksposé min. skarbu, zostało na życzenie rządu przełożone na komisję skarbową, której posiedzenie odbyło się w godzinach przedpołudniowych. Jest to bardzo charakterystyczne dla sytuacji politycznej i dla stosunku do niej rządu.

Rząd pragnie uniknąć dyskusji publicznej o ostatniej katastrofie walutowej.

Eksposé min. skarbu nic nie wyjaśniło.

Pierwotnie minister nie zamierzał przystępować do walki ze spekulacją walutową, jednak został do tego zmuszony przez orgje walutowe. Przyczynę wzrostu walut obcych widzi minister w spadku marki niemieckiej. Ogromne zapotrzebowanie walut obcych, przedewszystkiem w centrach przemysłowych, jest zdaniem ministra nienaturalne.

Prowokowany stanowiskiem giełdy, wydał min. Grabski znane zarządzenie, t. j. zabronił notowań walutowych na giełdzie, odebrał prawo dewizowe bankom i zarządził policyjne represje przeciw czarnogiełdziarzom. **Minister ma w planie jeszcze szereg innych zarządzeń,** ale ich nie wymienia, uważając, że przedwczesne ich ujawnienie byłoby szkodliwe. **To eksposé min. skarbu nikogo na komisji nie zadowoliło.** Wyrazem tego była dyskusja na komisji, podczas której ciągle domagano się od ministra nowych wyjaśnień, których nie mógł udzielić.

Nowa fala drożyzny.

Mimo zarządzeń min. skarbu drożyzna wzrosła.

Warszawa. (Tel. wł.) (M). Wzrost drożyzny w dniach ostatnich w Warszawie przybiera katastrofalne rozmiary. Jest to kwestja powszechnie dyskutowana i budzi powszechny niepokój.

Na posiedzeniu komisji rzeczoznawców **kupcy zażądali podwyższenia cen towarów włókienniczych od 2½ — 3 razy.** Taksa aptekarska ma być w najbliższych dniach znacznie podwyższona. Związek właścicieli papierni oznaczył wczoraj **cenę za 1 kg. papieru najtańszego na 6000 mkp., gdy poprzednio kosztował 3100 mk.** Buciki z 200.000 podskoczyły na 400—450.000 mkp. Do wzrostu drożyzny przyczynia się w wysokim stopniu lekkomyślna akcja magistratu warszawskiego. Mimo, że płace pobierane są dotychczas bez wyjątku w markach, magistrat probuje wprowadzić do opłat za świadczenia miejskie miernik złoty. Obecnie magistrat wystąpił do rady miejskiej z wnioskiem, by od 1. lipca opłatę za wodę pobierać w złotych. Wszystko razem wywołuje zgnębienie u ludności pracującej.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Na krawędzi przepaści (art. wstępny).
Flet zaczarowany (fejleton muzyczny)
Rewindykacja rękopisów (dokończenie)
Plutokracja i spadek marki niem.
Alfred de Croiset.
Dezorjentacja na rynku naftowym.
Mrozy we Francji.
Morderstwo w Bodowie.

marki niemieckiej. Czy jednak nie dałoby się choć w pewnej mierze temu zaradzić? — Jest to pytanie, na które nie wolno dawać lekkomyślnej odpowiedzi, nie ze względu na przeszłość, lecz na przyszłość.

Bezwzględnie nie da się zaprzeczyć, że niesamowita sytuacja polityczna, wytworzona przez objęcie przez prawicę rządów, przyczyniła się w ogromnej mierze do popłochu, jaki ogarnął społeczeństwo, na widok katastrofy walutowej. Faktem bowiem jest, że wielki przemysł i wielkie finanse, najściślej z ósemką związane, najmniejsze posiadają zaufanie do obecnego rządu. Te czynniki, rozstrzygającą odgrywające rolę na polu giełdowem, — same wzniecają popłoch, a równocześnie popierając rząd, popełniają wprost samobójstwo. Pod tym względem cała wina leży po stronie dzisiejszego rządu, który zresztą doskonale to rozumie i stara się wszelkimi sposobami uspokajać tylko „swoich", nie bacząc na ogół społeczeństwa.

Prócz tego w dużym stopniu odpowiedzialnym za obecną sytuację jest osobiście p. minister skarbu. Dziwna rzecz! Ten sam człowiek, który czując za sobą siłę i energję drugich, potrafił skrzętnie i z zaufaniem w swoje siły przystąpić do sanacji, projektowanej zresztą przez jego poprzednika, nagle zmienił się w niedołężnego pesymistę, ujrzawszy nowych, tracących głowy ludzi, koło siebie. Dzisiejszy p. Grabski stał się znowu tym samym człowiekiem, kompromitującym żebraniną Polskę w Spaa i historją przy rozbiciu interesu cukrowego z Francją w r. 1920, co nas naraziło na olbrzymie straty.

Rzecz jest zbyt poważna, by móc się cieszyć głupstwami, popełnianymi przez przeciwnika. — Z eksperymentów na organizacji ekonomicznej, czynionej przez bolszewików, cieszyli się tylko białogwardejcy, nie widząc, że tak, czy owak Rosja idzie do zguby. Nam eksperymentować nie wolno. Nie wolno wydawać rozporządzeń, które się ma cofać na drugi dzień, nie wolno jednego dnia zakazywać wywozu, by nazajutrz propagować eksport za wszelką cenę; nie wolno propagować haseł wolnego handlu, równocześnie zastosowując wszelkie możliwe środki skrajnego etatyzmu.

Takimi środkami idzie się w przepaść.

Quis.

Plutokracja i spadek marki niemieckiej.

(B) Specjalna komisja śledcza w Berlinie bada przyczyny spadku marki niemieckiej. Ze zeznań jakie dotychczas wydobyto, wynika, że główną rolę odgrywają sfery grupujące się dokoła prawicy tj. banki i wielki przemysł. Szczególniejszą energją odznaczyły się tu fabryki tłuszczów i olejów, które w swej gorliwości zakupiły więcej dewiz aniżeli inne części wielkiego przemysłu. Prócz tego posiadacze dewiz wysokowartościowych w swoim patrjotycznym zapale tak dalece zapomnieli się, że dopiero w ostatniej chwili oddawali bankowi Rzeszy swoje dewizy. Zaznaczył się tu także wybitnie patrjotyzm Stinnesa, który zażądał od banku państwa 100.000 funtów szterlingów. Za przykładem Stinnesa poszli inni. Rząd p. Cuno nie tylko temu nie przeszkadzał, ale owszem pomagał, bijąc coraz to nowe miljardy marek papierowych.

Sprawa doszła do tego, że ludność uboga nie mogąc patrzeć na zbrodnie walutowe bogaczy chwyciła się środków bolszewickich i urządziła szereg napadów na sklepy.

Sfery handlowo przemysłowe nie wiele robią sobie z obecnej katastrofy drożyźnianej, jednak w kołach socjalistycznych panuje poważna obawa, że drożyzna zmieni się w krótce w jeden wielki ruch bolszewicko-komunistyczny. Dlatego też partja socjalistyczna wystąpiła obecnie z następującymi żądaniami: 1) wyrównanie pensji i zarobku w stosunku do wzrostu drożyzny. 2) ustalenie zarobków i pensji według pewnej niepodlegającej wahaniom giełdowym wartości. 3) wprowadzenie miernika złotego do administracji i skarbowości państwowej. 4) zaprzestanie druku banknotów papierowych, 5) zmiana osób w dyrekcji banku Rzeszy. 6) ścisła kontrola nad obrotem dewizowym, 7) ochrona prawna waluty i 8) długoterminowa pożyczka złota.

Ponieważ nasi prawicowcy związali przyczyny spadku marki niemieckiej z polską, przeto nie od rzeczy będzie przypomnąć im, że podobne zarządzenia muszą i u nas wejść w życie. Prawica, która w dzisiejszym rządzie reprezentuje wielką własność i wielki kapitał, powinna raz przecież pokazać swój tak długo reklamowany patrjotyzm. Patrjotyzm ten dotychczas polegał na obniżaniu sobie podatków i na robieniu interesów, obecnie trzeba będzie przystąpić do ofiar. Nie sztuka jest służyć ojczyźnie, gdy robi wspaniałe interesa, wywozi, kupuje wille i urządza wspaniałe uczty. Masy chcą nareszcie zobaczyć choć jeden czyn patrjotyczny prawicy, któryby stwierdził, że nie chodzi jej ani o majątek ani o ciężkie procenty, ale najskromniejszą choćby ofiarę na rzecz skarbu państwa.

Rewindykacja rękopisów
z Bibljoteki Publicznej w Petersburgu.

(Dokończenie).

Nie sposób jest w krótkiej sprawozdawczej notatce objąć ogrom przebogatego materjału dla dziejów polskiego ducha i umysłowości, dla historji poczynań politycznych naszego narodu, który zawierają zwrócone rękopisy. Zacznę od tego, co objaśnić nam może monumentalną postać fundatora pierwszej narodowej Bibljoteki Józefa Andrzeja Załuskiego, foljanty całe notat, zapisków, pism, utworów zapisane drobnem pismem świadczą o benedyktyńskiej jego pracowitości. Znalazł się między innemi pamiętnik niewydany pobytu jego na wygnaniu w Kałudze. Nauka polska będzie miała wdzięczne zadanie wystawić wiekopomnej zasłudze pomnik w odpowiedniem opracowaniu życiorysu Załuskiego.

Wystąpi jasno na światło dzienne z przechowanych rękopisów puławskich postać ks. Adama Czartoryskiego wielkiego mecenasa nauki i krzewiciela oświaty. Prezes i jeden z twórców Towarzystwa Przyjaciół Nauk Staszic — w pamiętniku (własnoręcznym) znajdzie należyte oświetlenie spiżowych rysów swego charakteru. Ale bo wymieniłem tylko trzy czołowe postacie inicjatorów i głównych budowniczych skonfiskowanych zbiorów, ale w materjałach przez nich nagromadzonych znajdziemy bezcenne skarby dla całych dziejów Polski. Więc dziejopisów od Kadłubka, Łubieńskiego, Orzelskiego, Rudawskiego, Kobierzyckiego, Radziwiłła, aż do Naruszewicza i Lelewela, więc herbarze Paprockiego, Kojałowicza i innych niezliczone miscellanea, silva rerum, Mortophylacia, varia pełne nowych, nieznanych źródeł dla historji polskiej od XVI. do XVIII. w., całe tomy djarjuszów sejmowych, aktów parlamentarnych. Archiwum prymasa Olszowskiego, Andrzeja Załuskiego kanclerza w. k. i biskupa krakowskiego. Wreszcie potężny kompleks Aktów Tomicjanów (32 tomów), oraz pół setki tomów kopji z korespondencji prywatnej Radziwiłłów, Chodkiewiczów i Sapiehów, które z polecenia Czartoryskiego sporządzono dla T. P. N.

Ale nie sama tylko historjografja rozkoszować się będzie powróconemi z Petersburga rękopisami. Lekarz i przyrodnik, filozof i lingwista znajdzie w nich ślady wysiłku twórczego

---

WŁADYSŁAW ORKAN. 52

Kostka Napierski

Powieść z XVII. wieku.

(Ciąg dalszy).

— Wisz, patrz... — wzniósł rękę. — On je jak orzeł, co sie na powietrzu waży, nim spad odmierzy...

I dłonią wagę skrzydeł pokazywał.

— Być to może, ale mi dziwno...

Nie dał się ku zmartwieniu Jaśka jego niezłomną wiarą przejąć.

Parę dni Łukaszczyk Józek bawił w mieście. Spotykali się co dnia. Długo we wieczór i w noc siadywali w kącie gospody, uchwalując przy winie węgierskiem o tem i owem, wspominając różno-szczęsne na Liptów wyprawy. — Jasiek ożywił się znowu, nabrał przy towarzyszu miłym dawnej ślebodnej beztroski.

— Co to świat? — powiadam ci, Józuś — co to strapacje wszelkie? Razem-eśmy, i już jes dobrze. Jedyna rzecz: towarzyszowi w oczy sie popatrzeć. Dusza sie cieszy.

Nadeszła wieść, że pułkownik ma lustrować oddziały gotowe. Łukaszczyk musiał do swojej drużyny wracać.

I znowu Jasiek ostał sma, posmętniał.

Jakaż też była jego radość, gdy pułkownik, wróciwszy do miasta, zapowiedział mu, że pojedzie z nim do drużyny Sawki. — Gosławski miał porządkować listy werbunkowe.

Drużyna Sawki, najliczniejsza, miała się w lasach pod Felsztynem taić.

Dużo z południa czas się schylił, kiedy Kostka z Orawcem, minąwszy Waksmund, Ostrowsko i osadę Dębno, jadąc lasami w stronę Spisza, zbliżyli się przypuszczalnie do obozu Sawki.

Cisza panowała w lesie na ich drodze. Nic blizkości oddziału licznego nie wskazywało. — Już też Kostkę począł niepokój oblatywać, czy drogi nie zmylił, co w słowiech, zwracając się do Jaśka wyraził.

— Widzi mi się, Ich Miełość, dobrze jedziemy — odrzekł ów z przekonaniem, gwoli uspokojenia pułkownika, bowiem sam nie miał pewności.

Naraz usłyszeli nad sobą gdzieś w koronach wysokich jodeł żałosne kwilenie orła. Odpowiedziało mu dalsze, i dalsze — jakby echa.

Jasiek przystanął, nasłuchiwał.

Zaczem dobiegł ich uszu z głębi lasu przeciągły gwizd juhaski.

— Już o nas wiedzą — rzekł radośnie Jasiek, drżeniem serca odgadując zbójnickie sposoby. Palec zgięty wziął w zęby i świsnął przeraźliwie.

— Cóż to? — obr[illegible]cil [illegible] Kostka.

— Daje znać, że my tu są.

Jakoż wkrótce wyłoniło się naprzeciw nich z lasu dwu białych, rosłych junaków. Zniera chomili żołniersko i wraz unieśli kapeluszy w górę.

— Coście za jedni? — spytał Kostka.

— Z drużyny Sawki — odrzeknęli.

— Gdzie wasz herszt?

— Niedaleko stąd, na polanie. Tędy, Ich wielmożność...

Zawrócili w kurytarze leśne i poczęli kroczyć naprzód, wymijając pnie, sami w gibkości i roście do drzew młodych podobni.

Niebawem światło zieleni przejrzało przez szczeliny lasu — kilkadziesiąt jeszcze stąpnięć konia — i oczom Kostki odsłoniła się polanka na niej, jak zaklęciem złormowana, biała ściana ludzi z olbrzymim chłopem pośrodku: drużyna Sawki...

— Niech żyje wódz!

Potężny okrzyk trzystu piersi uderzył o głębię lasu. Jak chmara ptactwa, podleciały kapelusze w górę.

Zaczem zbliżył się komendant olbrzymi. — Stojąc na ziemi, prawie z siedzącym na koniu się równał.

Kolpak harnasi zdjąwszy z głowy, schylił się w nizkim przed Kostką ukłonie, iż czarne warkocze włosów z ramion mu spadły. Poczem wyprostował się postawą.

— Melduję Ich wielmożności: Trzysta ludzi na placu, sześciu na warcie, ośmi w mieście za prowiantem, czterech za amunicją; razem trzystu i ośmnaście w drużynie, dostatnio opatrzonych, ducha dobrego.

(C. d. n.).

przodków naszych w zakresie swej specjalności. Wielu poetów zwłaszcza XVII. w. z Wacławem Potockim na czele wystąpiło na jaw dzięki badaniom prof. Brücknera w rękopisach Ros. Bibljotek Publicznej. Dziś otwarte podwoje przyszłej Bibljoteki Narodowej w Warszawie pozwolą szerokim rzeszom literackiej braci czerpać pełną dłonią ze skarbnicy staropolskiej literatury. Osobliwie bogatym jest dział teologji polskiej, retoryki i poetyki, którego zbadanie rzuci nowy snop światła na historję naszego szkolnictwa zwłaszcza w XVIII. wieku. Dodajmy duży materjał dla dziejów polskiego bibljotekarstwa, a obejmiemy w ogólnych zarysach te bogactwa jakie do nas wracają.

Ale radość z odzyskania tych skarbów nie powinna nam przesłaniać oczu na to, co jeszcze nam się należy, co nam jeszcze **muszą oddać**. Trzeba pamiętać, że pozostał do odebrania zbiór ogromny kilkutysięczny rękopisów teologicznych i prawnych w języku łacińskim, że pozostały nietknięte rewindykacją rękopisy niemieckie, francuskie, włoskie, hiszpańskie, wreszcie wschodnie itd., że należą się nam jeszcze autografy, ryciny, plany odręczne i mapy, że praca nad odbiorem druków ledwie rozpoczęta, że co do „Archivum Regni" pertraktacje nie ukończone, że wreszcie cały szereg innych zobowiązań rządu sowieckiego nie został wypełniony. Społeczeństwo całe powinno śledzić z baczną uwagą dalsze postępy prac rewindykacyjnych i strzedz pilnie, aby starania dotychczasowe Polskiej Delegacji z zasłużonym min. Olszewskim na czele nie spełzły na niczem, aby dla problematycznych korzyści chwili nie zaprzepaszczono wiekowego dorobku całego narodu. Caveant consules.

K. Tyszkowski.

Ze spraw ukraińskich.

(u) **Minister Głąbiński o ukraińskiem szkolnictwie.** Wołyńscy posłowie Makiwka i Chrucki byli na audjencji u ministra oświaty Głąbińskiego w sprawach ukr. szkolnictwa. Minister oświadczył, że rząd ma zamiar założyć ukr. nauczycielskie seminarjum w Łucku albo Krzemieńcu. On sam jest za typem utrakwistycznym. W sprawie upaństwowienia ukr. pryw. gimnazjów w Łucku i Krzemieńcu przyrzekł minister zająć przychylne stanowisko. Co do ukr. uniwersytetu, to wedle słów ministra rząd nosi się z planem jego założenia, lecz uniwersytet ten pod żadnym warunkiem nie może być założony we Lwowie. Rząd nie zgodzi się też na legalizację tajnego uniwersytetu we Lwowie, bo nie można uznać tego, co prawnie nie istnieje.

P. Witos drukuje nowych 250 miljard. mkp.

Warszawa, (AW). Na posiedzeniu komisji budżetowej uchwalono projekt ustawy w sprawie emisji marki polskiej do wysokości 250 miljardów marek oraz ustawę o udzieleniu kredytu w wysokości 3.150 miljardów marek na pokrycie zadłużenia skarbu państwa w P. K. K. P.

ROZSTRZYGAJĄCA NARADA W MIN. SKARBU.

Warszawa. (Tel. wł.) (M). Wczoraj o godz. 11 rano rozpoczęły się w ministerstwie skarbu narady w sprawie dalszej akcji walutowej. Ze strony min. skarbu jest obecny na posiedzeniu dyr. Statkiewicz, poza tem biorą udział w naradzie przedstawiciele wszystkich banków dewizowych. Do czasu ukończenia narad giełda walutowa czynna nie będzie.

P. K. K. P. ZAKUPUJE TYLKO 100 Złp. OD 1 OSOBY.

Warszawa. (PAT). Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zawiadamia, że oddziały P. K. K. P. przyjmować będą odtąd 6-proc. złote bony skarbowe do wymiany podług kursu obowiązującego w dniu wymiany, do wysokości 100 złotych dziennie od osoby zamiast jak dotychczas 500.

SPECJALNY SĄD NA LICHWIARZY.

Warszawa. (AW). W ostatnich dniach powołany został z rozporządzenia władz i inicjatywy rządu specjalny sąd do spraw lichwiarskich. Ze względu na szersze swe kompetencje sąd ten będzie mógł tem łatwiej ukrócać przestępstwa lichwiarskie, dysponując karami nietylko grzywny, lecz i więzienia kilkuletniego. Sąd oparty jest na ustawie z dnia 2. lipca 1920 i uzupełnieniu tej ustawy z dnia 1. sierpnia 1922.

P. K. K. P. ZAKUPIŁA WCZORAJ 300 TYS. DOLARÓW.

Warszawa, (AW). Według obliczeń P. K. K. P. zakupiła wczoraj 300.000 dolarów. Liczne rzesze śpieszą tłumnie do do P. K. K. P., aby sprzedać posiadane waluty obce.

2-krotne podwyższenie podatku konsumcyjnego.

Warszawa, (PAT). Ostatnio na podstawie rozporządzenia Rady ministrów podwyższone zostały następujące podatki: od spirytusu z 10.000 na 20.000 za litr 100 proc. Dodatkowemu opodatkowaniu podlegają wszystkie zapasy powyżej 5 litrów. Od cukru podwyższono podatek z 1.500 na 2.800 za 1 kg. Dodatkowemu opodatkowaniu podlegają zapasy ponad 100 kg. Podatek od win musujących podniesiono z 10.000 na 20.000 mk. od butelki wielkiej (na 10.000 od pół butelki, a na 5.000 od ćwiartki). Dodatkowemu opodatkowaniu podlegają zapasy przekraczające 10 butelek dużych. Nadto podwyższono podatek od zapałek z 80 na 120 mk. od pudełka, przyczem dodatkowemu opodatkowaniu podlegają zapasy ponad 500 pudełek. Wszystkie te artykuły, podlegające dodatkowemu opodatkowaniu, należy zgłaszać w terminie 3-dniowym pisemnie, w 3 egzemplarzach do najbliższego urzędu względnie inspektora skarbowego.

Ułatwienia dla urzędników państwowych przy sprzedaży bonów złotych.

Warszawa, (telef.) Ze względu na trudności wynikłe z powodu paniki na giełdzie przy zamienianiu złotych na marki polskie, urzędnicy państwowi, którzy złożyli swoje drobne kapitały w oszczędnościach złotowych w celu zabezpieczenia się przed wzrastającą drożyzną i spadkiem marki, będą mogli otrzymywać stopniowo zwrot za złote za pośrednictwem swych urzędów. Sporządzane listy, potwierdzane przez bezpośrednią władzę, zaopatrzone w oryginalne podpisy posiadaczy oszczędności złotowych na książeczkach po sprawdzeniu będą uwzględniane po za kolejkami przy kursach wypłacających oszczędności złotowe.

FLET ZACZAROWANY.

OPERA CZARODZIEJSKA W 2 AKTACH MOZARTA.

Mniej wartościowy tekst z na pół fantastyczną, żartobliwą, wprost śmieszną, częściowo wyższą symboliką napełnioną akcję uszlachetniła genialna muzyka Mozarta; każda niemal strona tej partytury, obsypuje nas niewiędnącem kwieciem. Afisz teatralny z pierwszego wykonania (Wiedeń, 30 września 1791) zapowiadał „wielką operę Emanuela Schikanedera"; o Mozarcie wspomniano mimochodem, że „z poważania dla łaskawej publiczności i przyjaźni dla autora utworu osobiście będzie dyrygował operę". Do roku dyrektor Schikaneder mógł obchodzić jubileusz setnego przedstawienia w swoim teatrze; stąd rozpoczął się tryumfalny pochód tego dzieła po wszystkich innych scenach. Schikaneder zrobił majątek, z którego Mozart bardzo mało otrzymał. „Opera ta wprawdzie się podobała, lecz sukces byłby większy, gdyby Mozart nie był jej tak bardzo popsuł" — twierdził zarozumiały dyrektor teatru.

Z chwilą, gdy zabrzmią pierwsze tony tej prześlicznej muzyki, jesteśmy w mocy Mozarta. Znajdujemy się w innym świecie, codzienna logika ustaje, nieprawdopodobieństwa bajki wydają się nam naturalne, cytaty Sarastra, jako wykwit głębokiej mądrości, a z dowcipu Rapagena cieszymy się jak dzieci. Jakkolwiek — tekst jest dziełem całkiem dziwacznego smaku dawnego, z którego się śmiejemy dziś, to jednak muzyka nic nie straciła dotąd z swego dawnego wrażenia, a nawet zdaje się, iż wcale nie zamierza zestarzeć się.

Do „Fletu zaczarowanego" napisał Mozart muzykę, która nie tylko dorównywa muzyce „Figara" i „Don Juana", lecz w niejednym kierunku nawet ją przewyższa. „Jak boski czar od najpopularniejszych pieśni do najwznioślejszego hymnu, wieje w tem dziele" pisze R. Wagner. Z ducha tekstu Mozart wyczuł duszę niemieckiego ludu i stworzył melodje do „Fletu zaczarowanego". Także wolnomularska symbolika — Mozart był zagorzałym zwolennikiem tego zakonu — silnie go pobudziła i nadała jego muzyce ową niemal religijną powagę, którą w tej operze Mozart nas tak bardzo wzrusza. Najbardziej zaś pobudził go czysto ludowy pierwiastek tekstu i temu szczegółowi zawdzięcza to dzieło swe najwspanialsze kwiaty melodyjne. Jest to najszlachetniejsza, najwspanialsza opera ludowa; dla każdego zrozumiała, a jednak dla samych wtajemniczonych uświetnieniem mistycznego zakonu

Z licznych ciekawych ustępów muzycznych chcielibyśmy zwrócić uwagę słuchacza przynajmniej na tak zwaną ostatnią, wielką próbę pary kochanków: mianowicie na przebycie drogi przez ogień i wodę, jako symbol wielkiego czyszczenia i święcenia. Na tę scenę Mozart zużył całą swą sztukę i wiedzę. By zaznaczyć ważność momentu, posługuje się, podobnie, jak w uwerturze, polifonją; jak w uwerturze natrafiamy na fugę, tak tutaj na figurowany chorał, praktykowany zwykle tylko w stylu kościelnym. Sześciotaktowy majestatyczny wstęp instrumentalny (intrada), poprzedzony trzema tonami puzonów — przechodzi w figurowaną przygrywkę instrumentów smyczkowych, poczem w jedenastym takcie dwóch opancerzonych mężczyzn (tenor i bas) rozpoczyna właściwą melodję choralną (Cantus firmus), podczas gdy figuracje kwartetu — smyczkowego rozwijają się dalej. Choralną melodję dwaj opancerzeni mężczyźni śpiewają w oktawach, co wywołuje wrażenie staroświeckie i uroczyste. Ten figurowany chorał, charakteryzujący niejako powagę chwili i trudy próby w oryginalny sposób, stanowi muzyczny punkt — kulminacyjny całej tej sceny, a wogóle i całej opery. Właściwe przejście przez ogień i wodę oddaje uroczysty, pojedynczy marsz, którego melodję prowadzi flet (zaczarowany) na tle delikatnego rytmu istr. blaszanych i kotłów.

Zakończenie opery tworzy chór z motywem, wziętym z wspomnianej wyżej przygrywki do figurowanego chorału, który zamiast w ponurem c—moll odzywa się teraz w Es—dur; uroczysty rytm taneczny i następne allegro kończy całość.

Dzięki szkole operowej prof. Zarembyi prof. Flam—Płomieńskiego, cały ten tydzień był pod

Z posiedzenia Sejmu.

Warszawa, (PAT). Na 49-tem posiedzeniu sejmu, marszałek zakomunikował, że w miejsce b. posła Pirogowa wszedł do Izby Wasyl Mochniuk i złożył ślubowanie.

Przystąpiono do dalszych obrad nad daniną lasową. P. Hryckiewicz godzi się na ustawę pomimo jej usterek.

P. Poniatowski (Wyzwolenie) jest za innem sformułowaniem poprawki, która powiada, że przedmiot, obciążony daniną lasową, ma być zupełnie zwolniony od podatku majątkowego. Wykonanie tej ustawy należy powierzyć jedynie ministrowi rolnictwa.

P. Makówka (Klub ukr.) zaproponował m. i., aby do ustatowych świadczeń pociągnąć tych, którzy mają świadectwa przemysłowe I i II klasy.

P. Uziembło (PPS) wnosi o skreślenie ustępu, że danina lasowa ma być zaliczona na poczet podatku majątkowego.

Przystąpiono do głosowania. Przyjęto wszystkie poprawki rządowe. Na tem zakończono drugie czytanie. Trzecie czytanie odłożono.

TWORZENIE NOWEGO MINISTERSTWA.

Następnie p. Rymar (ZLN) zdawał sprawę z ustawy o ustanowieniu ministra reformy rolnej.

P. Malinowski (PPS) wnosi o odroczenie głosowania nad ustawą o ustanowieniu urzędu min. reform rolnych do czasu przedłożenia sprawozdania komisji rolnej ustawy o zakresie działania ministra reform rolnych.

W głosowaniu przez drzwi odrzucono wniosek o odroczenie głosowania 143 głosami przeciw 108. Przeciwko ustawie wypowiedzieli się pp. Sanojca i Wilkoński.

Po przemówieniu sprawozdawcy odrzucono w głosowaniu poprawkę p. Sanojcy, aby ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia ustawy o zakresie działania ministra reform rolnych, i przyjęto ustawę w drugiem czytaniu.. Trzecie czytanie odłożono.

„KRZYŻ ZASŁUGI".

P. ks. Lutosławski referował następnie ustawę w sprawie ustanowienia Krzyża Zasługi i wniósł poprawkę, aby zamiast wyrazu „wynagrodzenia" użyć wyrazu „odznaczenia". Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu z poprawką referenta.

Odesłano jeszcze do komisji szereg wniosków. Między innymi wpłynęły wnioski nagłe p. Sanojcy w sprawie pogłosek o odstąpieniu Rumunji części powiatu kosowskiego oraz p. Diamanda w sprawie przeliczenia płac robotniczych i urzędniczych według złotego polskiego, a wypłacania ich wedle ostatniego kursu przed wypłatą.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś, o g. 15. Rozprawę nad ekspose ministra Grabskiego odroczono do wtorku.

przerwy, z tem, że w czasie jej trwania muszą wypaść 2 okresy letnie.

O WYKUPNIE ZIEMI.

Warszawa. (Pat.). Na posiedzeniu sejmowych komisji administracyjnej i rolnej przyjęto zasadę, że orzekanie o wykupnie ziemi należy do kompetencji okręgowych urzędów ziemskich.

ŚMIESZNY KANDYDAT ZOSTAŁ NACZELNIKIEM PRASOWEGO WYDZIAŁU.

Warszawa. (Tel. wł.) (M). Naczelnikiem wydziału prasowego w prezydjum rady ministrów mianowany został p. Kazimierz Morawski, syn prezesa Akademji Umiejętności. Nominacja ta w kołach politycznych i prasowych wywołała powszechne zdumienie, ponieważ p. Morawski swoją poprzednią działalnością tak w Ajencji Wschodniej, jak w min. spraw zagr. niczem nie wykazał kwalifikacji, któreby go upoważniły do zajęcia obecnego stanowiska.

NACJONALIŚCI CZESCY POTĘPIAJĄ PROF. BIDLO.

Warszawa. (Tel. wł.) (M). Z Pragi donoszą do Warszawy: „Narodni Listy," w 165 numerze atakują prof. Bidlo, który w ostatnich dniach zwiedził Polskę i napisał w „Trybunie Praskiej", że Jaworzyna — to tylko mały wrzód między Polską i Czechami.

„Narodni Listy" zarzucają profesorowi, że jest pod wpływem informacji polskich i że profesor czeski powinien wiedzieć, co zeszłej zimy stwierdzili fachowcy wojskowi, że gdyby Jaworzyna przeszła do Polski, to wszystkie szczyty Tatr stałyby się dla polskich karabinów maszynowych dostępnymi.

Lawa Etny dotarła już do m. Jońskiego.

Rzym. (PAT). Okolice Cattanii zostały całkowicie przez lawę objęte. Strumień lawy zwiększa swą objętość i szybkość.

PIĄTY DZIEŃ ZNISZCZENIA.

Rzym, (PAT). Wybuch Etny trwa już piąty dzień. Lawa, posuwająca się naprzód, pochłania coraz nowe wioski. Osady Cerro i Ganeta zniknęły z powierzni ziemi. Ocalało tylko miasteczko Lingua Glossa. Główny strumień lawy płynie w odległości 40 km. od miasteczka. Popioły i kamienie padają nieustannie w szerokim promieniu dokoła Etny. Komitet pomocy otrzymał od króla im. Medjolanu po 750.000 lirów.

Wiadomości telegraficzne.

Powrót 1900 dzwonów z Rosji. Dnia 19. b. m. przybyło z Saratowa do Warszawy 12 wagonów z ładunkiem 1900 sztuk dzwonów reewakuowanych z Rosji na mocy art. 11. traktatu ryskiego. (Pat.).

(u) Powrót do Nowej Rosji. Część rosyjskiej młodzieży na emigracji zgrupowała się w tzw. „Zjednoczeniu rosyjskich studenckich organizacji za kordonem" i przystąpiła do wydawnictwa dziennika „Lewój". Do tej organizacji przyłączyła się grupa galicyjskich studentów rusofilów, studjujących na górniczej akademji w Leoben. Cel organizacji: przyspieszenie powrotu młodzieży z emigracji do bolszewickiej Rosji.

Sprawy polskie.

GEN. SZEPTYCKI JEST ZA 1½ ROCZNĄ SŁUŻBĄ WOJSKOWĄ.

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej rozpatrywano w dalszym ciągu projekt ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Art. 44, traktujący o przymusowej służbie kobiet, skreślono i przeniesiono tę sprawę do rozdziału traktującego o służbie ochotniczej. Min. spraw wojsk. oświadczył się za półtoraroczną służbą wojskową bez

---

znakiem Mozarta. Dla naszego miasta zaszczyt to nielada. Polsk. konserwatorjum muzyczne — wystawiło „Don Juana", a wczoraj prof. Płomieński „Flet zaczarowany". Konserwatorjum, jako szkoła muzyczna w szerszem pojęciu, — prócz solistów mogło dać swego dyrygenta (dr. Sołtysa), własny chór a nawet i własny balet. Prof. Płomieński, dał swój zespół solistów, — teatr zaś, aby umożliwić tak piękny cel artystyczny, dał dyrygenta, orkiestrę, chór i balet oraz całe urządzenie sceniczne. Obie więc strony, w odpowiedniej mierze, uczestniczyły w tem pięknem zadaniu. Bardzo trudny problem przedstawia inscenizacja i reżyserja tej opery, ze względu na duży zespół i liczne zmiany przy otwartej scenie. Dzieła tego dokonał wprost w sposób mistrzowski **P. Maksymiljan Moris**, dyrektor i reżyser opery berlińskiej, specjalnie do tego celu przez prof. Płomieńskiego do Lwowa zobowiązany. Widzieliśmy wczoraj dzieło reżysera pierwszorzędnego, wszystko szło gładko, gra sceniczna była szczegółowo wypracowana, inscenizacja stylowa a dekoracje możliwie odpowiednio dobrane; zmiany dokoracji odbywały się przy otwartej scenie i pokazało się, jak dalece sprawny jest lwowski aparat sceniczny, jeśli odpowiednia, doświadczona ręka nim kieruje. Nużących antraktów (stała plaga przedstawień operowych u nas) wczoraj nie było a przy 13 odsłonach były ledwie dwie dziesięciominutowe pauzy.

Odnosiło się wrażenie, iż niemal uroczysty nastrój słuchaczy udzielił się także i wykonawcom. Każdy dał swe najlepsze chęci; a gdzie one może nie chciały wystarczyć, słuchacz zachowywał się pobłażliwie i zachęcająco. Dla słuchacza główną rzeczą było widocznie dzieło Mozartowskie, które zawsze musi oczarować i porwać. Należy pamiętać, iż obok wagnerowskiego dziś jest mozartowski styl najtrudniejszy. Tzw. barwny śpiew, upiększenie pojedyńczej melodji ozdobnikami, dziś coraz bardziej zamiera i dlatego tak trudno o śpiewaków mozartowskich; chyba wielkie środowiska europejskie, zwłaszcza niemieckie, mogą temu podołać. Prof. **Płomieński** w tym kierunku zrobił bardzo wiele i odpowiednio do zdolności muzycznych swych uczni uzyskał całość artystycznie wysoce zaokrągloną. Poczucie stylu, umiejętność prowadzenia kantyleny, trafne frazowanie, należyte ustosunkowanie i dobór głosów zespołowych (tercet dam królowej nocy oraz tercet chłopców). — życie humor, naturalność i wdzięk w grze oraz lekkość w brawurowem śpiewaniu (p. Kitschmann jako królowa nocy), artystyczna miara i muzykalność — to owoc sumiennej, żmudnej, lecz wysoce produktywnej pracy prof. Płomieńskiego. Był to wielki sukces jego szkoły operowej.

Z solistów na pierwszem miejscu wymieniamy p. Hornera (Papageno); humor, wyborna gra aktorska, oraz doskonały śpiew dały całość artystycznie wypracowaną. Świetny materjał głosowy na basistów posiadają pp. Romanowski (Sarastro) i Kronik (kaplan). Nieco przyćmiony tenor p. Felera może przy dalszej nauce być pożytecznym w rolach bohaterskich; do Mozarta na razie nie da się jego sposób śpiewania nagiąć, choć widoczna jest muzykalność i staranność w frazowaniu. Partnerka jego p. Tomaszewska-Skórska (Pamina) wykazała sympatyczny sopran liryczny i dużo uczucia. O brawurowej koloraturze p. Kitschmann wspomniano wyżej. Bardzo dobrze przedstawił się Monostates p. Windheima, a w mniejszych partjach pp. Boruhina, Farnelski i Horowicz. Dźwięczny zespół tworzyły tercety pp. Karpowej, Seilerówny i Tęczarowskiej, oraz Jarzębińskiej Sturmówny i Wisznowicówny. Chór, baletowy zespół (p. Fortunato) i orkiestra (dyr. p. Lehrer) zasłużyły na pochwałę; więcej lekkości i ożywienia tempa, oraz subtelniejszego uwzględnienia dynamiki wymagamy koniecznie od kapelmistrza. W urządzeniu sceny podnieść należy zasługi inspektora p. Jarosiewicza.

Publiczność życzliwie usposobiona oklaskiwała wykonawców przy każdej sposobności (czy nie za dużo oklasków i kwiatów?) i przy końcu aktu pierwszego urządziła zasłużoną owację pp. Lehrerowi, Morisowi i Płomieńskiemu.

Tak więc, dzięki szkołom operowym prof. pp. Płomieńskiego i Zaremby mieliśmy kilka pięknych wieczorów Mozartowskich.

Grd.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Paulina b., N, S. Jez.; gr. kat. Kiryła. Jutro rz. kat. Zenona; gr. kat. Tymofieja. — Wschód słońca 3·18, zachód 7·33.

TEATR WIELKI.

Piątek „Łabędzie jezioro" (50 prc. zniżki).
Sobota „Flet zaczarowany".

TEATR MAŁY.

Piątek, sobota „Powódź", komedja.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek „Szkoła Kokot", komedja w 3 akt. Du Curela (premiera).
Sobota „Królowa Tango".

Teatr liter.-art. „Bagatela", Rejtana 3.

Od czwartku 14. czerwca. Część I. Meliss tancerka, Jelecki odtwórca typów — La Bohéme w nowym repertuarze. Część II. „Do Truskawca". Rewja aktualna pióra Pierrota. Początek o godz. 8·30 wieczór.

We Lwowie.

— **Z uniwersytetu Jana Kazimierza.** Wskutek śmierci śp. Leona Bilińskiego, b. profesora i rektora Uniwersytetu J. K. zwołała rada wydziału prawa i umiejętności politycznych w dniu 18. bm. posiedzenie żałobne, na którem byli obecni rektor i dziekani innych Wydziałów. W tym samym dniu odbyło się również posiedzenie senatu akademickiego dla uczczenia pamięci zmarłego. Zamiast kwiatów na trumnę uchwalono zarządzić składkę na zasilenie funduszu polskiej młodzieży akademickiej.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek dn. 22. bm. o godz. 9-tej w kościele Mikołaja.

— **Pożegnanie gen. Stanisława Hallera.** Dnia 17. bm. odbyło się w formie obiadu w ognisku oficerskiem pożegnanie b. inspektora armji V. gen. Stan. Hallera, powołanego na stanowisko szefa sztabu generalnego.

W obiedzie wzięli udział dowódca O. K. VI. oficerowie inspektoratu V. armji, przedstawiciele oddziałów z D. K. VI. Lwów i O. K. II. Lublin, dalej przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Na cześć opuszczającego Lwów Generała toastowali Gen. Jędrzejewski, Dca O. K. VI., i Gen. Pajewski, Insp. Jazdy III.

Następnie przemawiali p. Wojewoda Grabowski, prez. Neumann i p. prezes dyrekcji kol. Barwicz.

Na wszystkie te przemówienia odpowiedział gen. Haller, zaznaczając, że ze szczerem żalem opuszcza Lwów i Małopolskę Wsch. z którą żył się, dowodząc w jej obronie 13 Dywizją piechoty a następnie 6 armją.

— **Dodatek dla urzędników państwowych.** Władzom polecono wypłatę bezzwłoczną urzędnikom państwowym w wysokości 28-procentowego dodatku do poborów.

— **Kolejowe taryfy osobowe i towarowe mają zostać podwyższone od 1. lipca.** Bilety osobowe podrożeć mają o 65 do 70 proc., a opłata za bagaż 50 do 60 proc. Mają być także podwyższone opłaty za transport czasopism, broszur i książek. Podwyżka ta wyniesie około 25 procent.

— (a) **Tępienie spekulacji przy licytacjach rządowych.** W lwowskim urzędzie skarbowym był zwyczaj sprzedawania wszelkiej makulatury w drodze ustnej licytacji. Tworzyły się szajki spekulantów z niejakim Toppermanem i Aberwarthem Morycem na czele, które znanym sobie sposobem umiały obniżać znacznie cenę kupna i dzięki temu ciągnąć olbrzymie zyski dla siebie, a z wielką szkodą dla skarbu Państwa. Obecnie dyrekcja skarbu zerwała z tym systemem i w drodze ofertowej zyskała ze sprzedaży makulatury cenę prawie dwa razy wyższą, niż wpłynęłoby ze sprzedaży w drodze ustnej licytacji. Podnieść należy, że zasługa w tem pp. nacz. Kratochwila, st. radcy Weinsteina, oraz nacz. Ekonomatu Bossa.

— (a) **Podwyżka cen wyrobów tytoniowych.** W dniu dzisiejszym, tj. w piątek 22, nastąpiła podwyżka cen wyrobów tytoniowych o 60 do 70 proc. W tym samym mniejwięcej stosunku podrożały wszystkie wyroby tytoniowe fabryk prywatnych. Mała paczka 25 gr. najprzedn. tureckiego tytoniu, która kosztowała jeszcze wczoraj 5.000. dziś kosztuje 8.000, przedni turecki zamiast 3.725 od dziś kosztuje 6.000 mp. Poniżej podajemy ceny poszczególnych gatunków w nowej podwyżsce. Karton 100 gr. „Kir" 57.000, „Ksanti" 48.000, najprzedn. sułtański 40.000, najprzedn. macedoński 36.000, małe paczki średni turecki 5.500, „kresowy" 4.000, średni fajkowy 2.400, zwycz. fajkowy 1.750.

Papierosy sztuka: sfinks 480, dames 430, kalif 430, kedyw 430, egipskie 400, klub 250, sejmowe 250, prezydent 240, damskie 240, farys 190, emir 190, pogoń 240, warszawskie 240, syrena 160, Wisła 160, Wanda 140 mp.

Cygara sztuka: havana 3.000, belweder 2.400, Wawel 2.160, brytanika 2.080, trabuco 1.800, kuba 1.600, portoriko 1.200, mięszane zagraniczne 960, cigarillos 720, wirginia 480, brazyl wirginia 720 mp.

— (t) **Nagły zgon.** Dozorca budowy przy ul. Pinińskiego 22, Michał Fidelik, zmarł wczoraj o godz. 11 przedpoł. na atak sercowy.

— (t) **Otruty przez żonę.** Mozes Friedberg, lat 28 liczący zarobnik, został otruty prawdopodobnie kwasem karbolowym przez swą żonę. Trucizna spaliła mu cały przełyk. W stanie bardzo groźnym odwieziono go kartką Pogotowia rat. do szpitala.

— (t) **Szukali za oszustem, a znaleźli waluty.** Podczas rewizji przeprowadzonej wczoraj przez policję w mieszkaniu Markusa Kurtzera przy ul. Friedrichów, podejrzanego oszusta, znaleziono około 5 kg. rubli rosyjskich rozmaitego rodzaju, oraz woreczek, zawierający około 150 sztuk srebrnych monet. Pieniądze zdeponowano a Kurtzera zamknięto w aresztach policyjnych.

— (t) **Obława na waluciarzy.** W dniu wczorajszym przeprowadziła policja pod kierownictwem komisarza pol. państw. Sędzimira i Rydlera w dalszym ciągu obławę na „czarnogiełdziarzy". Zakwestjonowano 80 dol., 300 koron czeskich, rozmaite pojedyncze waluty, porzucone pod stoliki i bonów niestemplowanych na około 1 miljon marek. Skarb państwa pobiera za terminatki na 1 miljon opłatę 220 tysięcy. Największą ilość walut i bonów odebrano od waluciarzy w restauracji Grünberga przy ul. Rzeźnickiej 3, oraz w kawiarni Sans-sou-ci.

— **Pod kołami wozu.** 8-letniego chłopca z pod kół wozu — jak nam w uzupełnieniu wczorajszej notatki donoszą — wyratował dr. Samuel Rappaport.

— (t) **Postrzelona przez gajowego.** Gajowy który postrzelił na zrębie winnickim, jak donosiliśmy we wczorajszym numerze, Karolinę Porębną, żonę przodownika pol., nazywa się Edward Rozinkiewicz. Wojowniczego gajowego aresztowała policja.

— (t) **Kokainistki.** Zygmunt Jurkiewicz, zam. przy ul. Stromej 6, bawił się onegdaj w nocy w towarzystwie pewnych kobiet które mu zastrzyknęły na próbę silną dawkę kokainy. Jurkiewicz, którego organizm nie znosi widocznie kokainy, rozchorował się tak silnie, że musiano go odwieźć do szpitala. Chory nie chciał zdradzić adresu tych „pań".

Z całej Polski.

— **Rektorem akademji górniczej w Krakowie na rok szkolny 1923/24 został wybrany ponownie prof. elektrotechniki dr. inż. Jan Studniarski.**

— **Kronika żałobna.** Wczoraj zmarł w Warszawie na udar serca dyrektor Walenty Szamocki, dyrektor Instytutu oftalmologicznego, słynny okulista, autor wielu prac lekarskich.

— **Zawieszenie warszawskiego tygodnika demokratycznego.** Z Warszawy donoszą 20. bm. Komisarz rządu na m. Warszawę komunikuje, że wydział VIII karny sądu okręgowego w Warszawie na posiedzeniu gospodarczem w d. 18. czerwca r. b. areszt, nałożony na Nr. 66 i 67 czasopisma Głos, zatwierdził i czasopismo zawiesił.

— **Kradzież 6 miljardów mk.** Krakowskie pisma donoszą, że niejaki Izak Meier Goldstock, jego żona, oraz Markus Hirschfeld, sprzeniewierzywszy zastawy, zbiegli z Krakowa. Trudnili się oni pożyczaniem pieniędzy pod zastaw. Sprzeniewierzyli oni na ogólną sumę 6 miljardów mk. W tem zastawiony sznur pereł wartości 300 miljonów, drugi sznur wartości 160 miljonów, 6 pierścieni brylantowych wartości 260 miljonów, kilka par bufonów brylantowych wartości 500 miljonów marek, austrjackich złotych 20-to koronówek za 84 miljonów, bonów złotych polskich za 360 miljonów marek, 70.000 koron czeskich i 24.000 dolarów. Poszkodowanych ma być bardzo wiele.

— **Morderstwo w Hodowie.** W nocy z dnia 9. na 10. czerwca b. r. około godziny 24 przyszło trzech nieznanych bandytów, uzbrojonych w karabiny, do kolonisty w Hodowie Józefa Nowaka, który tej nocy spał w szopie i zbudziwszy go, zażądali wody do picia. Nowak dał im wody, bandyci zaś zaczęli się wypytywać o jego stosunki familijne, na co Nowak oświadczył im, że jest z nim razem 8 osób. Wówczas bandyci chcieli się oddalić, zaś Nowak zapytał się ich, kto oni są, skąd i dokąd idą. Nie otrzymawszy na to odpowiedzi, począł wołać syna swego, śpiącego również w szopie: „Janek, Janek, wstawaj", na co jeden z bandytów strzelił z odległości 10 do 12 kroków do Nowaka, trafiając go śmiertelnie w pierś, tak, iż tenże po 2 godzinach w strasznych męczarniach zakończył życie. Przeprowadzone przez posterunek p. p. w Pomorzanach dochodzenia policyjne wykazały, iż morderstwa tego dopuścili się Stefan Nyczynk, Michał Nycznyk i Andrzej Malarczuk z Koniuch, zażywający w swej gminie jak najgorszej opinji i kilkakrotnie za wspólnie dokonywane czyny karygodne sądownie karani.

Ujęcie sprawców należy zawdzięczać sprytowi posterunku pol. państw., który na podstawie śladów nóg przez sprawców zostawionych, doszedł do ich wykrycia, mimo znacznego oddalenia między Hodowem a Koniuchami. Sprawcy zostali oddani sądowi w Złoczowie.

Ze świata.

— **Mrozy we Francji.** Z różnych miejscowości Francji donoszą o nadzwyczajnem zimnie. W miejscowości Charolle temperatura spadła dziś poniżej zera.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Koncert.** Dnia 22. bm. odbędzie się koncert kompozytorów polskich w wykonaniu uczniów Konserwatorjum z koncertowego kursu prof. Friemanna. Program: 1) Różyckiego Ballada na 2 fort. wykona Jadwiga Zadrzycka; 2) Różyckiego Balladyna Marja Szczepańska; 3) Melcera koncert — Finale na 2 fort. Helena Śliwińska; 4) Różyckiego koncert I. cz. na 2 fort. Anna Felsówna; 5) Szymanowski I. Sonata I. cz. Janina Grzegorzewicz; 6) Szymanowski 2 preludja i Etuda b-moll Zofia Haniszewska; 7) Melcer I. koncert III. i III. cz. na 2 fort. Celina Wohlmannówna. Początek o godz. 8-mej punktualnie.

— **Z Ogniska nauczycielskiego.** W niedzielę 24. bm. odbędzie się w szkole Kościuszki (ul. Czarnieckiego 1) o godz. 11 przedpoł. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Ogniska lwowskiego. Na porządku dziennym wybór delegatów na zjazd w Warszawie i referat: „Uposażenie i ustawa emerytalna w Sejmie“.

— **Towarzystwo ochrony zwierząt.** Walne zgromadzenie odbędzie się w środę, dnia 27. bm. o godz. 5 w sali gimnazjum I. matem.-przyrod. przy ul. Kubali 2. Sprawy ważne w kierunku dyspozycji znaczniejszym funduszem.

— **Wystawa obrazów w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich.** Tow. sztuk pięknych zwraca uwagę P. T. Publiczności, że wobec spadku waluty w najbliższym czasie zostaną podwyższone ceny wszystkich eksponatów. Ceny obecne oznaczone jeszcze w kwietniu obowiązywać będą jeszcze tylko kilka dni. Wystawa obejmuje prace najwybitniejszych artystów lwowskich.

NEKROLOGJA.

†

Dnia 19-go czerwca 1923 r. zmarła we Lwowie
HELENA z Gilewiczów STEFKOWA
wdowa po adjunkcie Dyrekcji kolei państwowych,
pozostawiwszy córki, markę i siostrę.

4269 **Cześć Jej pamięci!**

Z Rady miejskiej.

UDZIAŁ REPREZENTANTÓW LUDNOŚCI RUSKIEJ. — PODWYŻKI. — PRZYJĘCIE BUDŻETU

(a) Powszechną uwagę zwróciło przybycie na wczorajsze posiedzenie, po kilkuletniej secesji dawnych radnych miasta, reprezentujących ludność ruską. Było ich dawniej pięciu. Przybyli adw. dr. Fedak i dr. Gromnicki, nie jawił się Mikołaj Hankiewicz (socjalista), dwaj umarli.

Z porządku dziennego uchwalono dalsze podwyżki.

Nowa podwyżka gazu obowiązuje już za czerwiec, mianowicie podwyższono gaz świetlny z 1800 mp. na 2.300 mp. za 1 m^3, gaz dla motorów z 1.760 na 2.250 za 1 m^3. Opłaty za gazomierze podwyższono za 3 do 5 płomieni na 900, 10 do 20 płom. na 1.800 o więcej płomieniach na 2.250 mp.

Wniosek r. dr. Bubera, aby posiadacze jednego tylko pokoju i warsztaty pracy zatrudniające tylko jedną siłę roboczą płacili za gaz według ceny dotąd obowiązującej, odesłano do komisji gazowej.

Podatek miejski od ładunków kolejowych podwyższono wedle kursu złotego, mianowicie od przesyłek pospiesznych za 100 klg. 10 groszy, od przesyłek zwykłych 5 gr., od konia 20 gr.

Postanowiono wydzierżawić zakład dla spalania padliny, zwany kafilarnia, fabryce przetworów chemicznych superfosfatu braci Towarnickich na przeciąg 12 lat, za wpłatą 6 proc. rocznie od wartości urządzenia maszynowego, które wynosi dziś 60 miljonów mp. Firma ta jest obowiązana wystawić chłodzarnie i magazyn. Po latach 12 nowe budynki przechodzą na własność gminy, która też będzie miała prawo odkupienia maszyn, jakie w międzyczasie będą kupione.

Przystąpiono w końcu do dalszej dyskusji budżetowej. R. red. Szczyrek w spokojnej, rzeczowej mowie, domagał się słusznie, aby na przyszłość budżety gminne były ramą gospodarczą dla zarządu miasta i obowiązywały tych, którzy do gospodarowania są upoważnieni i aby budżet oprzeć na takich zasadach, by był on realny. Wytykał też zaniedbania zarządu gminy w dziedzinie budownictwa i krytykował kierunek pracy zakładu aprowizacyjnego, oraz rzeźni miejskiej, zarzucając że nie spełniają te zakłady należycie swego zadania.

Ponieważ do dyskusji nikt się więcej nie zgłosił, przemówił krótko referent budżetu r. Bol. Lewicki, poczem budżet na r. 1923 przyjęto z wezwaniem Magistratu, aby najdalej z początkiem listopada br. Magistrat przedstawił projekt budżetu na r. 1924 w złotych polskich.

Na tem prez. Neumann zamknął posiedzenie.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 21. czerwca.

+ **Dezorjentacja na targu naftowym.** Wobec nieustalenia waluty krajowej, ceny tak ropy, jak też i produktów naftowych obliczane były w ostatnich czasach na podstawie walut obcych. Mianowicie surowce, sprzedawano na podstawie dolara, produkta naftowe na podstawie wartości złotego polskiego, którego wartość przyjęto zasadniczo, jako równorzędną frankowi szwajcarskiemu.

Zastrzeżenie konieczne z powodu wrażliwości targu naftowego, który reagowałby w najrozmaitszy sposób na kurs złotego polskiego, którego wartość urzędowo ustalana jest od czasu do czasu. Podstawa zupełnie zrozumiała. Żaden zdrowy organizm przemysłowy, bądź też handlowy nie może się pogodzić i żyć z brakiem stałego miernika w życiu gospodarczem i musi go stworzyć ponad głowami i polityką skarbową państwa. Przedewszystkiem zamiast chwiejnej waluty szukał on oparcia w walutach zdrowych, a więc w dolarach, frankach szwajcarskich itd.

Ostatnie fluktuacje waluty, które nie pozwalają na ustalenie kursu nawet na przeciąg 24 godzin, odczuł silnie przemysł naftowy. Musiała nastąpić zupełna dezorjentacja, która czasowo doprowadziła do stagnacji na targu tak ropnym, jak też i produktów naftowych. Sprzedający wstrzymuje się od sprzedaży, kupujący od kupna z powodu braku świadomości jaką cenę płacą.

O ile weźmiemy pod uwagę, że rozchodzi się w tym wypadku przy sprzedaży hurtowej o sumy obliczane jeśli nie na setki, to w każdym razie dziesiątki miljonów, płatne, wobec braku gotówki w bankach zwykle w przeciągu paru dni, zupełnie zrozumiałem jest to stanowisko.

Dalszy rozwój przemysłu naftowego zależy w zupełności od uniezależnienia obrotów handlowych, które wskutek obecnej sytuacji finansowej są wykluczone.

Sytuacja ta musi być w najbliższym czasie wyjaśniona, w przeciwnym razie stoimy nad krawędzią ruiny przemysłu. (f).

+ **Rząd jako konsument produktów naftowych.** W preliminarzu budżetu państwa na rok 1923, znajdujemy ciekawe cyfry, odnośnie do przemysłu naftowego. Okazuje się więc, że najpoważniejszymi odbiorcami produktów naftowych ze strony Rządu są ministerstwa: kolei żelaznych, spraw wojskowych, spraw wewnętrznych, oraz przemysłu i handlu. Pozostałe ministerstwa wykazały tak znikome cyfry, że ich można nie brać pod uwagę.

Otóż okazuje się, że zapotrzebowanie powyższych ministerstw wynosi w stosunku do ogólnej produkcji w kraju następujące ilości: benzyny 30,70 proc., nafty 11,00 proc., oleju gazowego 0,47 proc., olejów smarowych 26.40 proc., świec 23,80 proc., waseliny 1,37 proc. smar Tovotte'a 24.70 proc., półproduktów i innych 6,60 proc.

Zapotrzebowanie lotnictwa nie jest w tym wypadku uwzględnione.

Wobec powyższych cyfr zupełnie zrozumiałe jest dążenie czynników miarodajnych do uniezależnienia się od kapitału zagranicznego i znaczenie Państwowych Zakładów Naftowych, których zadaniem jest przedewszystkiem pokrycie zapotrzebowań rządowych. (f).

Giełda.

+ **Giełda lwowska.** Akcje słabsze. Waluty bez obrotów. Ruch ożywiony. — Chodorów 265—282.000, Siersza g. z 330.000 spadła na 315.000, P. T. H. na 19.000, Browary 330.000—340 000, Tespy 305.000, zakończyły 290.000 Niemojowski 86.000, Pocisk 59—60.000, P. T. Bud. 32 i 30.000, Żegluga 6.950, Parowozy ustaliły się przy 183.000, Pezet 22—24.000, Gafota 23—26.000, Rakszawa 164.000.

Z akcji bankowych notował bank Hipot. 27.000, B. Przem. 24.000 i 22.500 B. Małop. 23.000. Tendencja w akcjach chwiejno zniżkowa. Usposobienie ożywione.

Lokomotywy 105, Przem. węgl. 5, Terpentyna 18, Coloniale 16, Cegielski 69—75, Star 24. Nitrat 25, Motor 19 Ren 36, Foresta 27½—28, Azot 28, Jaworzno 820—850, Lesienice 70—75, Impex 12, Gazy 750—770 Chybi 265—280, Olkusz 120—125, Gazociągi 25—26, Gazolina 70—74.

+ **Giełda zbożowa.** nielicznie odwiedzana. Ogólny obrót 80 ton — transakcje w życie i owsie — sporadyczna w jęczmieniu browarnianym, pozatem zastój — tendencja utrzymana — usposobienie słabe.

+ **Kursa zbożowe.** Żyto małopolskie cena loco stacja załadowania 185000 — Jęczmień małopolski browarniany przemysłowy 190000 — Owies małopolski 205000.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Polskie Tow. Handl. 27.000. Impex 2500. Pharma 70.000. Polski Glob 4000. Żegluga polska 7000. Zieleniewski 550.000. Cegielski 80.000. Warsz. sp. bud. par. par. 215.000. Trzebinia fabr. masz. 85.000. Pocisk 70.000. Górka 650.000. Siersza górn. 375.000 Tepege 180.000. Polska Nafta 60.000. Synd. kosz. 25.000. Oikos 220.000. Pokucie 40.000. Krakus 65.000 Chodorów raf. 330.000. Siersza elektr. 40.000 Ćmielów 100.000. Bracia Rolniccy 8000. Bank Małop. 28.000. Bank Powsz. Związkowy 12.000. Bank Hipoteczny 30.000. Polski Bank Przem. 30.000.

+ **Giełda warszawska** (tel. wł.) (M). Papiery publiczne prawie bez ruchu. W dziale akcji ruch umiarkowany wśród tendencji zniżkowej.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** Chodorów cukr. 275.000. Częstocice 1,200.000. Warsz. raf. cukr. 1,775.000. Warsz. kop. węgl. 350.000. Cegielski 75.000. Modrzejów 360.000. Rohn i Zieliński 87.500. Starachowice 310.000. Pocisk 75000 Parowozy 190.000. Zieliński 475.000. Żyrardów 11,500.000. Ćmielów 81.000. Polska Nafta 53.000.

O unarodowienie Górnego Śląska.

Na obszarze województwa śląskiego daje się zauważyć dążenie do masowego nabywania nieruchomości przez żywioły obcokrajowe, nieprzychylnie usposobione do narodowości i państwa polskiego. Zywioły te, posiadając walutę wysokowartościową, podbijają ceny nieruchomości na niekorzyść obywateli polskich. Wytwarzająca się w ten sposób konkurencja ogromnie, utrudnia żywiołowi polskiemu osiedlanie się na obszarze woj. śląskiego. Jedynym skutecznym środkiem przeciwko niepożądanemu objawowi wzmagania się na Slązku żywiołów obcych byłoby rozciągnięcie na obszar woj. śląskiego obowiązującej ustawy z d. 24. marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez obcokrajowców. (Sejm śląski na posiedzeniu z 9. stycznia 1923 r. uznał konieczność ograniczenia obcokrajowców w nabywaniu nieruchomości). Wobec tego minister skarbu zwrócił się do rady ministrów z wnioskiem przedstawienia sejmowi projektu ustawy w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z d. 24. marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez obcokrajowców na województwo śląskie.

Alfred de Croiset.

Smutno się robi gdy odchodzą od nas umysły wielkie, ludzie, którzy życie całe poświęcili wartościom oderwanym chimerom nauki i piękna, którzy to piękno chcieli w życie wcielić, tchnąć w pokolenia młode. Swiat uczonych i świat miłośników piękna greckiego osierocony został boleśnie przez śmierć Alfreda de Croiset, profesora uniwersytetu paryskiego.

Gdy studja filologiczne dzięki udoskonaleniu krytyki i odkryciom archeologicznym XIX. w. nabrały żywości i dały wielką lecz suchą literaturę krytyczną w Anglji i w Niemczech, Alfred de Croiset wraz z bratem swym Maurycym, profesorem w College de France tchnęli w to martwe ciało greckiego ducha, z pod pióra ich starożytność wstawała żywa i piękna mocarna i wiecznie czarująca, przykuwająca na wieki. Zrozumieli, że Grecję czcić można tylko dziełem sztuki, tylko pięknem i dlatego ich „Historja literatury greckiej", na której pokolenia europejskich filologów wzrosły, jest najdoskonalszym wyrazem harmonji między erudycją bogatą i pewną siebie, a pięknem jakie się z każdej karty ksiąg tych wychyla. Nie miała Grecja wielbiciela gorętszego niż Alfreda de Croiset. Niestrudzony badacz filolog i filozof był przedewszystkiem poetą, który uczniom swym przekazywał pochodnię żywej miłości, który w tekście każdym ponad krytykę gramatyczną i historyczną budził swoistość autora, wywoływał żywo całą jego duchową postać. Jego „Poezja Pindara" w literaturze i studjum „o demokracjach starożytnych" żyje w pełnym blasku. Grecja, ta ukochana Grecja, która w „muszlowe brzegów francuskich zacisze kładła ongiś kolonje swe". Dokument i krytyka były mu tylko drogą w krainę piękna i myśli. Starożytność była mu świątynię, gdzie uczył się patrzeć, myśleć i żyć. I na wzór obywateli republik starożytnych ten miłośnik wartości oderwanych w życie szedł aby budować. Wziąwszy z Grecji zrozumienie obywatelskiego życia, nauk społecznych stał się duchem i światłem „Wyższej szkoły nauk społecznych", doświadczenie starożytności i wiedzę głęboką niosąc na usługi uczniów zbiegłych od wszystkich stron świata. Kształtując formy nowego życia wedle doskonałych wzorow. Udział żywy i miłość jaką otaczał Croiset, tę kuźnię dzisiejszego życia dowodzi najlepiej, że wiedza starożytna nie była dlań martwą literą, że miała zarodek życia, która jego miłość obudziła. Służył on dawnej Grecji, dziś służył Francji, gorąco zajmując się propagandą zagraniczną, marząc, by Francja stała się rzeczywiście siewcą idei i postępu, wybawczynią narodów.

Uczony, poeta i obywatel był człowiekiem niezwykłej prostoty i czaru, uczniowie nie zapomną życzliwości radośnej, jaką darzył wszystkich wielbicieli Grecji, ani tej postaci pełnej dystynkcji, na której wieki cywilizacji piętno swe wycisnęły, ani oczu pałających wewnętrznym blaskiem, ani harmonijnego śpiewnego głosu, który miał nieporównaną siłą ożywiania piękna, minionego, wskrzeszania olbrzymów.

Zmarły był członkiem akademji francuskiej, oraz niezwykle zasłużonym dla sprawy propagandy polskiej, honorowym członkiem paryskiego Towarzystwa Przyjaciół Polski. (j)

Z muzyki.

(KONCERTY UCZNI KONSERWATORJUM POLSK. TOW. MUZ.)

Występ p. Zofji Lissównej, uczenicy znanej cenionej prof. Tarnawskiej przedstawił debjutantkę w bardzo korzystnem świetle. Młoda utalentowana pianistka rozporządza już dziś ładną techniką, opanowuje pamięciowo w zupełności obszerny program, obejmujący utwory Bacha, Mendelsohna, Szymanowskiego i i. Mamy nadzieję że pod nadzwyczaj sumiennym i umiejętnym kierunkiem prof. Tarnawskiej talent p. Lissówny rozwijać się będzie coraz silniej.

Wielkiem powodzeniem cieszył się poranek muzyki religijnej urządzony siłami klasy śpiewu prof. Z. Kozłowskiej. Po raz pierwszy produkował się zespół potrójnego kwartetu wokalnego, który dzięki inicjatywie prof. Kozłowskiej oraz dzięki umiejętnej i pełnej zapału pracy dr. Adama Mitschy osiągnął w stosunkowo krótkim czasie precyzję wykonania. Szczególnie silne wrażenie pozostawiły psalmy Gomółki i lamentacje Palestryny. Z pośród solistów wyróżnił się pięknie szlachetnie brzmiący głos p. Kończackiej, której wtórowała w duecie St. Moniuszki (Intende voci) p. E. Linhartówna z prawdziwem odczuciem muzycznem. Śpiew p. Koryiko-Łamnickiej świadczył o jej stale wzrastających zasobach głosowych. Na szczerą pochwałę zasługuje występ p. E Müllera (Bethovena „Ehre Gottes in der Natur").

Za swą żmudną, z entuzjazmem prowadzoną pracę zebrała prof. Kozłowska jako plon całoroczny obfity sukces artystyczny i szczere uznanie.

W porankach brała udział p. Marja Tomaszewska, (klasa prof. M. Sołtysowej) która ze zrozumieniem i muzykalną precyzją wykonała fantazję i fugę g-moll Bacha.

Dr. A. Sołtys.

Nowe książki i pisma.

„Ameryka", miesięcznik poświęcony poznaniu Ameryki i Amerykanów, zeszyt 4, maj 1923. (Adres red. i administarcji: Warszawa, Nowy-Świat 72).

Zeszyt za maj tego nowego miesięcznika ilustrowanego, pod red. Miecz. Tulejі. przedstawia się, jak na nasze stosunki typograficzne, wprost okazale. Barwna okładka, doskonały papier, czysty druk oraz kilka ilustracji zdobią numer.

Rozpoczyna go portret min. handlu Stanów Zjednoczonych i inicjatora znanego nam dobrze ameryk. wydz. ratunkowego Herberta Hoover'a. Dwa dłuższe artykuły omawiają niedawny pobyt w Polsce ameryk. misji ekonom. Prócz tego zeszyt zawiera artykuły: F. A. Liszewskiego „Amerykańskie pisma fachowe", C. C. Lesley'a — (członka Ameryk. Misji Ekonom.) „Wrażenia z pobytu w Polsce", recenzję książki amerykańskiego „króla" automobilowego, Henryka Ford'a pt. „Moje życie i praca", szereg różnorodnych i ciekawych wiadomości dotyczących handlu, przemysłu i finansów Stanów Zjednoczonych, oraz stosunków polsko-amerykańskich, szereg ofert i zapytań z Ameryki, na które zwracamy specjalną uwagę naszych kupców i przemysłowców, int resujących się nawiązaniem stosunków handlowych z Ameryką. W zeszycie tym rozpoczęła „Ameryka" druk wrażeń z podróży i pobytu w Ameryce pt. „Gwiazdy i Dolary" M. H. Szpyrkównej. Zeszyt zamyka rozkład jazdy okrętów z Europy do Ameryki.

SPORT.

Sport Nr. 57. zawiera następujące artykuły: „Lekkoatletyczne zawody międzynarodowe w Paryżu" p. Sławosza Szydłowskiego, „List z Górnego Śląska" i wiele ciekawego materjału informacyjnego w stałych rubrykach lekkiej atletyki, tennisu, hippiki, kolarstwa, łowiectwa i piłki nożnej.

Niezmiernie interesującym jest artykuł p. Szydłowskiego, w którym autor poza częścią ściśle informacyjną zamieścił nader cenne — boć niewątpliwie fachowe — uwagi techniczne.

Czeska reprezentacja lekkoatletyczna na igrzyska w Göteborgu została ustalona w następującym składzie: Vohralik, Skokan, Sindler, Narancic (Sparta), Nedobity, Prunar, Jandera, Machacek, Kazl, (Slavia).

Meeting lekko-atletyczny uczniów w Paryżu dał w niektórych konkurencjach wyniki bardzo dobre. Poniżej czasy zwycięzców. Bieg na 100 m — $11^1/_5$ sek., 800 m — 2:5, 1500 m — $4:23^1/_5$. — Skok o tyczce 306 cm. W zawodach brali udział tylko uczniowie szkół średnich.

Wielkie święto dzieci, urządzone staraniem lwowskiego Hufca Harcerskiego i Towarzystwa Zabaw Ruchowych odbędzie się w niedzielę dn. 24. bm.

W skład programu wchodzą: gry i zabawy ruchowe śpiewy, zawody lekko-atletyczne, popis szermierki, popis drużyn harcerskich, zapasy bokserskie, sceny z życia Indjan, strzelanie z flobertu, wreszcie zawody drużyn męskich w piłce nożnej i drużyn żeńskich w piłce koszykowej.

Czysty dochód przeznaczony na letnie kolonje harcerskie i T. Z. R.

N.

Raid samochodowy. Dwie maszyny, które wczoraj nie doszły w terminie przyszły ze znacznem opóźnieniem, mianowicie: 12 Ford kierowca inż. wojskowy Samborski o godz. 23'15 oraz Dodge Nr. 11 pułk. Dembowskiego 10'25. Punktów karnych dla tych samochodów jeszcze nie ustalono. Jutro o godz. 5 rano Raid wyrusza w kierunku na Warszawę.

Polonia — Warszawianka 7 : 1. Dnia 20. bm. odbył się tu match o mistrzostwo między „Polonią" a „Warszawianką" z wynikiem 7 : 1 (2 : 1) rogów 6 : 3 na korzyść Polonji. Tymsamym „Polonia" po dwu nierozegranych zyskała mistrzostwo okręgu warszawskiego.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

Pospiesznych i osobowych ważny od 1. czerwca 1923 r.

ZE LWOWA ODCHODZĄ:

Krakowa 3·35, 8·20. **10·25**, **15·00** 17·30, **19·40**, 21·00, 23·55.
Warszawa **9·35**, **20·05** przez Rozwadów, 13·30, 23·10 przez Bełzec.
Rawa Ruska 21·15
Śniatyn 7·55, **9·45**, **19·55**, 23·00
Kołomyja 14·25, 17·25
Chodorów 11·50
Podwołoczyska **10·40**, 23·20
Tarnopol 6·06 17·30
Równe 13·45, 22·40
Radziwiłłów 19·35
Grajewo 9·15
Kowel 19·20
Ławoczne 7·25, 16·55
Borysław **9·50**, 19·30 23·25
Sianki 13·50
Sambor 7·10, 23·05
Chełm-Dęblin 8·55
Stojanów 7·40. 18·35
Podhajce 6·55, 16·20
Jaworów 8·30, 17·15

Pociągi podmiejskie odchodzą:

Gródek Jagielloński 13·40, 15·20
Mszana 6·05
Szczerzec 13·35*)
Komarno 14·30*)
Janów 14·00**)
Brzuchowic 10·10*), 14·30, 16·00, 17·35†) 19·00, 20·21 ††)

Ze Lwowa Podzamcza:

Tarnopol 6·27, 17·58
Podhajce 7·10, 16·36
Stojanów 7·56, 18·58
Grajewo 9·34 przez Sapieżankę
Podwołoczyska **10·53**, 23·12, 23·47
Równe 14·07, 23·04
Kowel 19·39 przez Sapieżankę
Radziwiłłów 19·67
Lwowa 6·06, 6·36, 8·33, 8·56, 9·13, 10·18. 12·01, 15·31, **18·33**, 19·03. 20·36, 21·43, 21·58

Ze Lwowa-Łyczakowa

Podhajce 7·37, 17·03
Winniki 5·45, 13·40. 18·27, 19·54*)

Ze Lwowa-Kleparowa:

Warszawa 9·06, 13·37, 23·16 przez Bełzec
Jaworów 8·38, 17·23
Janów 14·08**)
Rawa-Ruska 21·21
Brzuchowiec 10·16*), 14·36, 16·07, 17·41**) 19·06, 20·31**)

DO LWOWA PRZYCHODZA:

Krakowa 5·30, 6·30, **8·10**, 9·45, **13·30**. 16·45, 19·10, 20·25.
Warszawa **8·35**, **22·05** przez Rozwadów, 5·50, 16·55 przez Bełzec
Rawa Ruska 7·30
Śniatyn 5·55, **9·10**, 17·00, **18·50**
Kołomyja 12·20, 22·10
Chodorów 7·20
Podwołoczyska 6·20, **15·45**
Tarnopol 12·15, 20·50
Równe 6·50, 15·45
Radziwiłłów 9·10
Grajewo 22·10 przez Sapieżankę
Kowel 10·30
Ławoczne 6·50, 22·05
Borysław 10·05, 15·35, **18·20**.
Sianki 10·45. 19·40
Sambor 7·35
Dęblin-Chełm 20·40
Stojanów 9·25, 19·15
Podhajce 8·45, 21·55
Jaworów 8·05, 20·20

Pociągi podmiejskie przychodzą:

Komarno 7·00 --), 21·05 ††)
Janów 22·20**)
Brzuchowice 11·15*) 15·30, 17·14, 18·30†) 19·55. 21·30 ††)
Mszana 7·30

Do Lwowa Podzamcza:

Podwołoczyska 5·56, **18·28**
Równe 6·25, 15·22
Podhajce 8·30, 21·38
Radziwiłłów 8·51
Stojanów 9·08, 18·56
Kowel 10·04 przez Sapieżankę
Tarnopol 11·55, 20·33
Grajewo 21·50 przez Sapieżankę

Do Lwowa-Łyczakowa:

Podhajec 8·16, 21·22
Winniki 7·11, 15·16, 19·33, 20·50*)

Do Lwowa-Kleparowa:

Warszawa 5·43, 16·49, 20·30 przez Bełzec
Rawa Ruska 7·23
Jaworów 7·57, 20·12
Janów 22·09**)
Brzuchowice 11·08*), 15·23, 17·07, 18·25†) 19·48, 21·25††)
do Warszawa 9·00, 13·36, 23·15
„ Rawa Ruska 21·20
„ Jaworów 8·36
„ Janów 14·06
„ Brzuchowice 10·15, 14·35, 16·05, 17·40, 19·05, 20·26

Objaśnienie znaków: **Tłusty druk**, pociąg pospieszny — *) kursuje 1/VI—30/IX. i od 1/V—31/V. w niedziele i rzym.-kat. św. — **) kursuje od 1/VI—31/VIII. w niedziele i święta rzym. kat. — † kursuje od 1/VI—30/IX. w niedziele i święta rzym. kat. — †† kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V codziennie. (—) Na razie nie kursuje.

Nauka i wychowanie.

Kurs kwalifikacyjny od 26. lipca Lwów, Zacharjewicza 3.

Różne.

Spólnika z kapitałem 300 miljonów przyjmę do pierwszorzędnego przemysłu pod Lwowem. Zgłoszenia „Młyn“ do Brücka, Kościuszki 2. Lwów. 4255

Baczność PT. Panie! Tylko przez czerwiec i lipiec o 25% niżej cennika. Wykonuje płaszcze, suknie, kostjumy — pracownia Bolesława Zawiskiego, św. Zofji 10. 4256

W zamian za pokój z kuchnią w górskiej okolicy czas wakacji, ofiarowuję dwugodzinną dzienną pracę. Zgłoszenia Lwów poste-restante „Profesor Zych“. 4222

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam realność fabryczną z torem przemysłowym, budynkami i wolnemi mieszkaniami. Zgłoszenia „Objekt“ do Brücka, Lwów, Kościuszki 2 4254

Obozy letnie przysposobienia wojskowego dla młodzieży szk.

W porozumieniu i w związku z pismem Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego l. 1578/Pr. z dnia 30. maja br. upraszam Dyrekcje Szkół średnich i równorzędnych o bezzwłoczne powiadomienie zgłoszonych kandydatów ochotników, uczniów szkół średnich i równorzędnych, których deklarację przesłano Kuratorjum, by wymienieni w terminie od 1. do 4. lipca br. zgłosili się w Delatynie u Dowódcy Grupy Obozów kapitana Gadzińskiego Piotra. Dodatkowo zgłoszeni kandydaci winni się również zgłaszać w Delatynie wraz z wypełnionymi deklaracjami.

Kaudydaci ochotnicy otrzymują w obozie:
1. wyżywienie wodle norm kadeckich.
2. umundurowanie z wyjątkiem trzewików.
3. ryczałt w wysokości żołdu szeregowca.
4. zwrot kosztów podróży tam i z powrotem.

Charakter obozu wypoczynkowy i pod namiotami. Przewidziana ilość uczestników 500.

Dowódca O. K. Nr. VI.
Jędrzejewski gen. dyw.

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 18.
Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.